Jak nazywała się twoja Babcia i twój Dziadek ze strony twojej Mamy, skąd pochodzili, co wiesz na temat ich rodziny – czy mieli rodzeństwo, ilu mieli braci ile sióstr?

Jeśli pamiętasz - gdzie i jak mieszkali, gdzie pracowali. Ile czasu z nimi spędzałeś.

Drogi Kochany Wnusiu Szymusiu!

Ponieważ ja swoich Dziadków osobiście nie znałem, ponieważ kiedy ja się urodziłem to Oni już nie żyli, więc opiszę i namaluję Ci o Ich życiu to co opowiadała mi moja Mama i Tata.

Moja Babcia, ze strony Mojej Mamy, urodziła się w 1881 roku, na Polesiu, niedaleko miasta Zambrów, we wsi Cieciorki, na chrzcie dano jej imię Felicja, rodzice byli rolnikami.

Mała Felicja posiadała trzech braci i dwie siostry i wraz z nimi żyła sobie szczęśliwie na Poleskiej wiosce , chociaż czasem kiedy słyszała rozmowy rodziców, cioć i wujków, o tym, że nie ma Polski i nie wiadomo, czy kiedyś się odrodzi - robiło Jej się smutno.

Do szkoły chodziła do pobliskiego miasteczka Zambrów – łatwo powiedzieć pobliskiego, było odległe o ponad cztery kilometry, w lecie to drobiazg, ale zimą.

Dobrze że rodzice Babci i sąsiedzi organizowali dojazdy – w zimie, głównie saniami ciągnionymi przez konie (w tamtych czasach nie było samochodów) taka jazda mogła być nawet fajna.

W szkole nauczanie i rozmowy prowadzono w języku rosyjskim, za mówienie po polsku zarówno dzieciom, jak i nauczycielom groziły srogie kary, na przykład – klęczenie w kącie na grochu – to dotyczyło dzieci, a nauczycielom groziło więzienie.

Rodzice w domu (potajemnie) uczyli dzieci języka polskiego ,we wsi wszyscy rozmawiali po polsku, chyba że nadchodził policjant, lub jakaś nieznana, obca osoba – wówczas przerywano rozmowę, lub rozmawiano po rosyjsku.

Kiedy Felicja była już dużą, prawie osiemnasto letnią dziewczynką – poznała młodego leśniczego Stasia Jastrzębskiego.

Bardzo się sobie spodobali, spotykali się najczęściej jak tylko mogli i nie minął rok, jak Stanisław poprosił rodziców Felicji o rękę ich córki.

Rodzice Felicji i Stanisława wyrazili zgodę, odbył się ślub w pobliskim kościele i huczne wesele.

Młodzi małżonkowie zamieszkali w leśniczówce którą dowodził Staś Jastrzębski, tam przyszły na świat ich dzieci: Nastazja, Zofia, Jadwiga, Janek, Kazimiera (w przyszłości moja Mama) i bliźnięta; Wanda i Józef.

Mój Dziadek Stanisław, można powiedzieć że, kierował i nadzorował pracą gajowych tak, żeby las się rozrastał, a zwierzyna leśna była zdrowa i bezpieczna, bo podli kłusownicy od najdawniejszych czasów , po dzień dzisiejszych są dla nich zagrożeniem.

Babcia Felicja z taką gromadką dzieci miała pełne ręce roboty, ale jak to wspominała moja Mama, zawsze znalazła wolną chwilę na zabawę i rozmowę z dziećmi.

W pomięci mojej mamy szczególnie utkwiły wydarzenia związane ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

W tych odległych dla nas czasach, nie było tak jak dziś sklepów z ozdobami choinkowymi bogato wyposażonych w tysiące wymyślnych łańcuchów, bombek, lampek, laleczek i innych świecidełek. Musimy też pamiętać o tym, że w tych czasach małe miasteczka, wioski a już z całą pewnością leśniczówki nie posiadały energii elektrycznej. Mieszkania oświetlane były świeczkami.

Świeczki na choince dawały specyficzny nastrój i atmosferę, ale stanowiły ogromne zagrożenie pożarem i mogły być zapalane tylko w obecności rodziców, a ponieważ były dość drogie palono je bardzo krótko.

Zabawki i stroiki choinkowe, kolorowe pisanki, koszyczki do święconki, wykonywały dzieci często przy pomocy rodziców – już na wiele tygodni przed świętami.

Moja mama opowiadała mi, jak to przed świętami Bożego Narodzenia Jej Tata przynosił do mieszkania piękną dużą choinkę, którą przyozdabiano wykonanymi własnoręcznie ozdóbkami, a na drugiej choince – rosnącej przed domem, zawieszano kawałki chleba, okruszki ciasta, plastry kiełbasy, słoniny, marchewki, a nawet kartofle - te ozdóbki musiały być codziennie uzupełniane –( na pewno Zgadniesz dlaczego) .

Ulubioną zabawą dzieci i rodziców, było podglądanie przez leciutko rozsunięte w oknach zasłonki jak zwierzęta początkowo ze strachem, ale po kilku dniach coraz śmielej podjadają te ozdóbki.

Przychodziły nie tylko ptaszki, zajączki i sarenki, ale nawet dziki i wilki.

Życie państwa Jastrzębskich i ich dzieci płynęło wśród pól i lasów Polesia jak w Raju – tak nieraz mówiła starsza siostra mojej Mamy – ciocia Zosia.

Tak jednak bywa w życiu, że to co dobre kończy się i przychodzą czasy bardzo, bardzo trudne.

Jest rok 1913 – na świecie dochodzi do napięć, powstań, rewolucji i wojen.

W tym trudnym czasie przychodzi na świat piąte dziecko Felicji i Stanisława – jest to dziewczynka, której dają na imię Kazimiera (po latach będzie ona moją Mamą – Ewy i Krzysia Babcią, a Szymusia Prababcią).

Życie w leśniczówce toczy się normalnym rytmem, chociaż coraz częściej napływają do leśniczówki niepokojące wieści.

Nadchodzi tragiczny dla świata dzień 28 lipca 1914 roku, wybucha I Wojna Światowa.

Przez leśniczówkę przetaczają się oddziały wojsk rosyjskich i różne grupy zbrojne, a nawet jak to w takich czasach bywa zwykli rabusie. Jak wynikało z opowieści mojej Mamy i Cioci Zosi Dziadek Stanisław jakimś cudem to wszystko przetrzymał i nawet rodzina się powiększyła bo pod koniec 1917 roku urodziły się bliźniacy którym nadano imiona: dziewczynce – mojej Cioci Władysława i mojemu wujkowi Józef.

Jak po burzy przychodzi słońce, tak po wojnie nastaje pokój. Jest listopad 1918roku kończy się tragiczna I Wojna Światowa i po blisko dwustu latach niewoli Polska odzyskuje niepodległość. Felicja i Stanisław są szczęśliwi, skończyła się wojna, Nastazja i Zofia są już dużymi dziewczynkami, pozostałe dzieci są zdrowe i szybko dorastają.

Nagle tragedia . Jest rok 1921 Dziadek Stanisław jest bardzo chory, lekarze są bezsilni po kilku dniach umiera.

Babcia Felicja zostaje sama, z gromadką dzieci, najmłodsze mają zaledwie cztery lata.

Leśniczówka w której zamieszkiwali była mieszkaniem służbowym, które po śmierci Dziadka rodzina musiała opuścić w ciągu trzech miesięcy.

Babcia wraz z Dziećmi przenosi się do rodziny zamieszkującej we wsi Cieciorki, gdzie przebywa do roku 1923.

W tym roku powraca z Francji kuzynka Babci i proponuje przeniesienie się wraz z dziećmi do Jej domu w Markach pod Warszawą. Babcia opiekuje się Kuzynką ( która jest chorą, starszą panią) i swoimi dziećmi, które mają tu lepsze warunki niż na wsi. Najstarsza córka Nastazja za namową Kuzynki wyjeżdża do Jej znajomych we Francji, poznaje tam swojego męża Romana Zaniewskiego, do Polski wracają ( z dwoma synami) w 1937r. Jeden z tych synów - Stanisław, będzie za kilkanaście lat - pierwszym polskim pilotem samolotów odrzutowych. W 1938 roku, po krótkiej chorobie umiera Babcia Felicja. Zostaje pochowana na cmentarzu we Włochach.

Podobnie jak w przypadku rodziny mojej Mamy, o rodzinie mojego Taty też będę opisywał głównie na podstawie opowieści mojego Taty.

Babcia, ze strony mojego Taty miała na imię Stanisława, nazwisko Królik, kiedy została żoną mojego Dziadka przyjęła jego nazwisko – Zagawa.

Dziadek ze strony mojego Taty miał na imię Franciszek, nazwisko Zagawa - takie jak ja i mój Syn Krzysztof i mój Wnuczek Szymon, i jakie będzie miał syn Szymona i ii…..i.

Babci Stanisławy, prawie nie pamiętam ponieważ umarła kiedy miałem kilka lat, wiem, że przed śmiercią długo chorowała.

Dziadek Franciszek zmarł w czasie II Wojny Światowej w roku 1943, ja urodziłem się dwa lata później w 1945 roku. Dom w którym mieszkali moi Dziadkowie, a także mój Tata kiedy był dzieckiem, trochę pamiętam i tak go namalowałem (ten mały domek, który stoi przed dużym – to piec w którym wypiekano chleb).

Podobnie jak w przypadku Dziadków ze strony mojej Mamy, opiszę co wiem na podstawie opowiadań mojego Taty.

Dziadek był potomkiem (prapradziadków tatarów krymskich) których Książę Radziwiłł wziął do niewoli i osiedlił w swoim Księstwie Łowickim, część z nich wykupiła się i wróciła do Azji, innym podobała się Polska, przyjęli obywatelstwo i wiarę chrześcijańską, zostając tu na zawsze.

Babcia Stanisława i Dziadek Franciszek mieli dość duże gospodarstwo rolne we wsi Arkadia niedaleko miasta Łowicz.

Jak wynika z opowieści mojego Taty – żyło im się dość dobrze, pomimo że mieli podobnie